

Ile za łubiankę zebranych truskawek?

Autor: Magdalena Kowalczyk

Data: 27 maja 2018

Ile za łubiankę zebranych truskawek? Za tyle to sam zbieraj – odpowiadają. Rolnicy się martwią, że owoce w wielu miejscach pozostaną na polu i zgniją. Największym problemem plantatorów owoców to brak rąk do pracy i wynagrodzenie.

Szukam pracowników przy zbiorze truskawek od zaraz. Mile widziani pracownicy z Ukrainy i Białorusi. Płacę 2,5 złotego za łubiankę – to ogłoszenie plantatora z okolic Czerwińska nad Wisłą.

Pilnie zatrudnię pracowników przy zbiorze owoców. Możliwość zakwaterowania. Zapewniam dojazd na plantację – a tak ogłasza się plantator z okolic Grójca. Podobnych ogłoszeń w internecie jest wiele. Odzewu jednak nie ma. A jak jest to najczęstsze pytanie brzmi – ile za łubiankę?

Udane plony, tylko kto zbierze owoce?



Zbiory truskawek wymagają pracy ręcznej. Nie da się tego zmechanizować – przypominają rolnicy.

Plantatorzy owoców spodziewają się w tym roku udanych plonów. Producenci jabłek prognozują nawet, że tegoroczne zbiory będą rekordowe. Największym problemem może okazać się jednak...

brak rąk do pracy.

- To jest największe zmartwienie producentów owoców w tym sezonie. Z jednej strony mówi się, że Polacy muszą wyjeżdżać za chlebem za granicę. Ale okazuje się, że do pracy sezonowej nie można znaleźć chętnych. Na pracowników z Ukrainy jest duże zapotrzebowanie nie tylko w Polsce, ale również na Węgrzech, w Belgii, czy Holandii. A tam mogą zarobić większe pieniądze. Stawki poszły w tym roku już bardzo do góry, ale mimo wszystko okazuje się, że chętnych do pracy nie ma
- mówi dla portalu agrofakt Dariusz Szymański, prezes grupy producenckiej Nasz Sad, członek zarządu Stowarzyszenia Sady Grójeckie.

Ile za łubiankę dostanę?

Pan Jan z Pomorza cały czas poszukuje chętnych do pracy. Jak opowiada, podczas wielu rozmów dowiedział się już, że Ukraińcy nie chcą pracować na roli w Polsce. Jak słyszą proponowane im stawki to rezygnują.

- Z moich obserwacji wynika, że Ukraińcy zamiast pracy na roli wolą np. fuchę na budowie. Chcą w jak najkrótszym czasie zarobić jak najwięcej. A my niestety nie możemy już wyżej podnieść stawek, bo produkcja truskawek spadnie poniżej opłacalności. Ceny w skupach są przecież każdego roku niskie – opowiada pan Jan.

Owoce zgniją na polach?

- Problem jest duży. Większość pracy przy zbiorach wymaga przecież siły roboczej. Nie da się tego zmechanizować, musi to być praca ręczna. Jak tak dalej pójdzie to duża część owoców po prostu zgnije na plantacjach, bo nie będzie komu ich zbierać – podkreśla pan Jan.